

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Kierunkowa naszego pochodzenia winna iść ku demokracji zorganizowanej

### OZN podjął rozmowy z ludowcami i narodowcami

**Rewelacyjne akcenty we wczorajszej mowie wicepr. Kwiatkowskiego**

Wczoraj, w niedzielę, w godzinach południowych w Teatrze M. im. Wyspiańskiego w Katowicach, wicepremier inż. E. Kwiatkowski wygłosił odczyt na temat: „Przez zjednoczenie ku potężnej Polsce“.

Z odczytu tego podajemy poniżej obszernie streszczenie.

W każdym działaniu ludzkim istnieją dni wyjątkowe, dni skupienia i syntezy, dni obowiązkowego rachunku sumienia. 20-lecie niepodległości państwa jest dobrym momentem, nie tylko dla uroczystości i witań, ale i dla obejrzenia się wstecz i zrobienia

#### bilansu dla Odrodzonej Polski

Rachunek naszych błędów, pomyłek, niedociągnięć, a przede wszystkim braków jest duży. Ale nie umiałbym wskazać w Europie drugiego narodu, który z tak znikomymi zasobami w rękę, tak opętany przez okoliczności i warunki, mógłby wykazać się tak olbrzymim dorobkiem pozytywnym, jak Polska. Trzeba naprawić wyjątkowej ślepoty, trzeba by mózg zalać żółcią, a oczy przestronić zacietrzewieniem politycznym, by tego oczywistego faktu nie dostrzec.

Osiągnięcia Polski są wielkie i wierzę w to, że

#### rokuja naszemu narodowi wielką przyszłość

i otwierają przed im takie możliwości rozwoju i znaczenia w świecie, jakich dziś ani sami Polacy, ani ich wrogowie i sojusznicy przeczuwać nawet nie mogą.

Ale droga do takiego wielkiego ambitnego osiągnięcia nie jest ani krótka ani łatwa.

Mniejsza o tych, co przyglądają się pracy społeczeństwa biernie i są posępni, gdy stwierdzać muszą postępy.

#### Ważniejszą sprawą jest ten wielomilionowy zespół ludzi

którzy chcą dźwignąć Polskę wwyż. Wprząc miliony ludzi głęboko patriotycznych, pracowników umysłowych, mieszczan, drobnych rolników i robotników, pracowitych, bez porównania inteligentniejszych od wielu innych narodów, skromnych w żądaniach, oszczędnych, odnoszących się do pracy z entuzjazmem, a nie umiających jeszcze pracować zespołowo, nie odczuwających jeszcze wielkich celów,

ku którym iść należy i nie wyposażonych w uzbrojenie niezbędne dla wykonania tego zadania — oto zadanie dla kilku najbliższych pokoleń.

Do dwóch hasła z roku 1918 — „móc żyć i móc walczyć“ — dodajemy dwa dalsze hasła: rozbudować potęgę Polski jako mocarstwa i pilnować honoru Polski nie tylko u nas w domu, ale i wszędzie tam, gdzie mieszkają Polacy.

Ustalamy sobie dziś otwarcie i jasno, bez obłudnych formułek politycznych: mamy jeszcze i wewnątrz w Polsce i w świecie coś do zdobycia i do wywalczenia.

#### Świat przestaje należeć do kilku zdegenerowanych politycznie oligarchii

Władza, znaczenie i wartości materialne przesuwać się już zaczęły do

rąk narodów dynamicznych, zwartych moralnie zdrowych, świadomych swoich celów, zdecydowanych na to, by nie ponosiła się w nim buda jednostek mafij możnowładczych, by interesu publicznego nie szarpały jednostki i koterie polityczne, ale przeciwnie zdecydowanych na to, by cele personalne i małosłowne nie rozbiły zwar tych narodowych szeregów i wielkich historycznych dążeń narodowych.

Nie jestem człowiekiem nowym i nieznanym w Polsce, więc nie potrzebuję podkreślać, że nie będę zachęcał Polski nigdy ani do totalizmu, ani do naśladowania faszystów, ale wyznaję, że

#### patrzę z szacunkiem na naród włoski,

gdy wobec zatrzęsienia drzwi we wszystkich krajach przed napływem emigrantów z przeludnionej, podobnie jak Polska Italii, tylko w imię tego, że Włoch nie daje się wynaradawiać, na rozkaz Mussoliniego drzwi te przemocą otworzył uzbrojony żołnierz włoski.

Prawa do sprawiedliwości międzynarodowej ma tylko naród silny, zwarty i politycznie zorganizowany.

Poprzedni kryzys gospodarczy nie przestał jeszcze ciążyć nad światem, a już wiele państw rozpoczyna ten taniac diabelski na nowo. Im zdrowszy będzie nasz organizm od wewnątrz, tym łatwiej przeciwstawi się wszelkiej zewnętrznej zaradzie, tym trudniej ulegnie szerzącej się epidemicznie chorobie.

Dążymy do rządnej i karnej demokracji.

#### Przeciwstawiamy się zaś demokracji masońsko-liberalnej

pracującej nad skłóceniem mas, nad rozproszkowaniem prądów politycznych, postępującej się terrorem oszczerstw i insynuacji w publicystyce, by w tej mętnej wodzie bronić interesów uprzywilejowanych jednostek. Z tą samą mocą musimy się przeciwstawić międzynarodowej komunistycznej,

opanowanej przez zwyrodniałe jedno

stki, podporządkowujące interesy narodów ciemnym celom mafii

Kierunkowa naszego pochodzenia powinna iść

ku demokracji zorganizowanej, służącej rzetelnej idei państwowej i idei narodowej, pragnącej realizować wielkie ogólnopństwowe cele. Podstawą jej działań winna być konstytucja polska, która funduje silną władzę wykonawczą, która daje

#### Prezydentowi Rzeczypospolitej

prerogatywy umożliwiające mu poniesienie historycznej odpowiedzialności we współczesnych arcytrudnych warunkach, która wymaga dobrej, uczciwej i sprawnej administracji i gospodarki w państwie. Stan faktyczny — stokrotnie usprawiedliwiony sytuacją zewnętrzną-polityczną, utrwalił też specjalnie w państwie stanowisko dla

#### Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych

On dźwiga na sobie zadania przewyższające odpowiedzialnością — i to co normalnie czyni rząd i to co stanowi zakres działania władzy ustawodawczej. Wojna nowoczesna wpręga w akcję cały naród, wszystkie jego zasoby i siły. Wódz, który by począł organizować państwo dla wojny w dniu wybuchu konfliktu, choćby był wyposażony w stokrotnie siły człowieka, musiałby przegrać wojnę.

Musimy uznać

#### wielką i twórczą rolę parlamentu

jego zadaniem jest stanowienie praw. Jego troską jest kontrola nad działalnością rządu. On przeprowadza przedłożenia budżetowe, on przede wszystkim

powołany jest do krytyki działalności rządu.

Główne cele, które w najbliższym okresie historycznym mamy do osiągnięcia, naszkicowałem w pierwszej mojej katowickiej.

Cele te nie mogą być obecnie

zrealizowane, raczej muszą być rozszerzone.

Już w kwieciu wskazywałem, że te wielkie dzieła, które w duchu nazwy wamy zgodą narodową, budową szerego frontu narodowego, są niezmiernie trudne i skomplikowane. Nie mniej jednak, jeżeli tylko zechcemy wyrzucić poza grono starych i nowych malkontentów, na wielki świat polskiego życia, to dostrzeżemy, że od kwietnia do chwili obecnej zaszły bardzo głębokie i

dotąd zmiany w nastawieniu milionów ludzi do hasła rzuconego przez Marszałka Śmigłego-Rydza — oraz, że niektóre myśli, zawarte w ówczesnej mowie katowickiej, doczekały się już realizacji.

Tak więc zostało realnie pchnięte naprzód hasło odbudowy samorządu terytorialnego. Dotychczasowe izby ustawodawcze zostały rozwiązane. Z miejsca najbardziej autorytatywnego zostało stwierdzone, że istnieje możliwość

rychłej zmiany dotychczasowej ordynacji wyborczej do parlamentu i co najważniejsze, samo pojęcie metody zjednoczenia narodowego zostało rozszerzone na kolaboracje zwartych ugrupowań politycznych. Wreszcie podjęte zostały przez kierownice czynniki Obozu Zjednoczenia Narodowego — częściowo przy moim współudziale —

#### rozmowy z reprezentantami ruchu ludowego i ruchu narodowego,

które usunęły dużo nieporozumień i są dobrym zaczątkiem na przyszłość.

Nasza ręka wyciągnięta do rzetelnej zgody z ludźmi, którzy pragną wielkości Polski i którzy tej zgody nie traktują jako targu politycznego, jest nadal wyciągnięta i gotowa do braterskiego uścisku.

Cheśmy zamknąć przeszłość i stworzyć wyścig zaskąd w nowym biegu. Nie mamy żadnego ustępstwa na sprzedaż i nie domagamy się w stosunku do nas żadnej innej postawy, jak postawę ludzi, którzy jak równi z równymi dzielili będą ciężar wielkiej odpowiedzialności za losy i rządy w Polsce.

Oświadczaliśmy niejednokrotnie przedstawicielom dotychczasowej opozycji, iż, gdyby zdecydowali się już obecnie wejść do parlamentu i zajęli ostre opozycyjne stanowisko wobec naszego rządu, nie mielibyśmy do nich najmniejszej pretensji,

pomimo szczerego i jawnego wysiłku, by niczym nie utrudnić im akcji wyborczej. Natomiast

pojawienie się z jakiegokolwiek strony tendencji do urzędzenia stosunków politycznych w Polsce na wzór sprzed 1926 roku albo na wzór liberalno-masońskich gler w niektórych państwach obcych, napotka z naszej strony na odór najbezwzględniejszy

Jakże fałszywym tonem brznią fanfary radości i triumfu w dwu pismach konserwatywnych, że ministrowi Kwiatkowskiemu nie udało się program konsolidacji, gdyż Stronnictwo Ludowe nie idzie do wyborów. Są mózgi ludzkie, które żadnego zagadnienia nie mogą ująć inaczej, jak tylko od strony przetargu. Wedle tych metod drożdże kompejsują się z mandatami. Nie ma mandatów, interes się nie udał.

#### Nie dość niektórych polskich grup do wyborów jest prawdopodobnie dużym ich błędem.

Ale ono nie zepchnie nas z obranej drogi, gdyż droga ta jest wytyczona potrzebą Polski, a nie potrzebą rządu, obozu, czy też opozycji. Te ugrupowania, reprezentujące, jak i my, polskich chłopów, polskie mieszczanstwo, czy inteligentów polskich, robotników, ponoszą na równi z nami odpowiedzialność za losy Polski.

#### Droga do dalszej pracy jest otwarta,

a obojętnie sądzą, że czynnikiem przy spieszącym pożądanym procesie będzie fakt, iż w najszerszych warstwach społeczeństwa

proces konsolidacyjny posunął się znacznie dalej niż wszystkim obserwatorom powierzchni politycznej się wydaje.

Sądzę nawet, że i w okresie tak niesprzyjającym konsolidacji, jakim wszędzie jest okres wyborczy — do już istniejących aktywów, można dodać nowe. Uznajmy więc, że obecna ordynacja wyborcza uczyniła dużo złego i pragniemy naprawienia tego błędu. Skoro rząd nie miał prawa dokonania tej reformy, skoro Sejm nie podjął tego zagadnienia, skoro stało się jasnym, że, gdyby nawet rozwiązany Sejm poprawił nieco tę ordynację, to zmiana ta nie doprowadziłaby do odprężenia wśród tych ugrupowań opozycyjnych, których współdziałanie w imię najwyższego dobra państwa jest pożądane, nie pozostało nic innego, jak powierzenie tego zadania nowemu parlamentowi.

To się stało. Jego kompetencją jest dokonanie tej reformy. Mogę więc tylko ściśle osobiście wyrazić pogląd, że uważam za słuszną, by rozluźnić

(Dokończenie na str. 2)

## Przed wznowieniem rokowań czesko-węgierskich?

### Partyzantka na Rusi wzmagą się

PRAGA (Pat). W związku z pobytem w Niemczech ministra Chwałkowskiego oraz b. premiera węgierskiego Daranyi, jak się dowiaduje korespondent PAT w kołach rządowych liczą się ze wznowieniem bezpośrednich rokowań z Węgrami.

BUDAPESZT (Pat). Węgierska Agencja

telegraficzna donosi:

Czesi odnoszą się na obszarach dotychczas przez nich zajętych z bezprzykładnym okrucieństwem w stosunku do Węgrów. Ludność węgierska stara się tym okrucieństwem przeciwstawić, wyrządzając gdzie tylko można szkody władzom czeskim.

Ludność Rusi Podkarpackiej, zawiądującej w wielu miejscowościach broń, atakuje żandarmerię czeską oraz przeskądza władzom skarbowym w ściąganiu podatków. Czeskie władze bezpieczeństwa wycofują się w poplochu, zwłaszcza, że cała ludność staje wszędzie po stronie powstańców.

## Co będzie dalej?

BUDAPESZT. (Pat). „Magyar Nemzet“ zastanawiając się w artykule pt. „Co będzie dalej“ nad polityką Węgier stwierdza, że pierwszym krokiem na polu narodowych dążeń węgierskich był zawarty przed 11 laty pakt przyjaźni z Włochami, co wyprowadziło Węgry z odosobnienia politycznego i

pociągnęło za sobą to, że kwestia węgierska mogła stać się kwestią europejską.

Drugim podobnym krokiem było napełnienie tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej treścią realno-polityczną. Dziennik zestawiając przykłady z dziejów podkreśla, że naród nie mo

że się w zupełności zdawać na pomoc innych, ale musi wierzyć we własne siły.

Nie posyłajmy — kończy dziennik — za granicę czeską flag i frazesów, ale okażmy naszym braciom po tamtej stronie siłę, decyzję i solidarność.

# Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

praktycznie prawo stawiania kandydatów w tym sensie, by człowiek popularny i czynny politycznie mógł być wybrany na posła, czy senatora, niezależnie od posiadania sympatii czy antypatii obecnego kolegium wyborczego i czy należy do OZN, czy do Stronnictwa Ludowego, czy do grupowań narodowych, czy do PPS

**uważam osobiście za błąd, odebrania prawa wyborczego do Senatu setkom tysięcy i milionom ludzi,**

kłóczy niejednokrotnie udowodnili, że są dobrymi Polakami. Poczucie sprawiedliwości wymaga, by przywrócić powszechność prawa wyborczego do Senatu. Sądzą wreszcie, iż ordynacja wyborcza musi być odbiciem naczelnej zasady zblżenia obywatela do państwa.

Możemy też publicznie stwierdzić, że jesteśmy i w polityce wewnętrznej przeciwni zasadzie odwiecznych i dziedzicznych wrogów, ta zasada tworzy społeczeństwa skłócone, a nie walczące o wielkie i naczelne idee rozwojowe.

Nie chcemy marnowania energii społecznej w strukturze znamiennej tym, że dławi się ona od nadmiaru ludzi i schnie z powodu braku uzdolnienia do pracy w dużych zespołach. Wreszcie wydaje mi się, iż nie należałoby zmarnować tej wyjątkowej koniunktury, powstającej przez to, iż dziś dążymy jeszcze do

**zastąpienia opozycji zakonspirowanej, obłudnej i zrzędlawej, na opozycję jawna**

uczciwą, szczerą, walczącą o światopoglądy, a nie o personalia.

Jakże więc małe i skromne są postulaty rządu i jaka istnieje łatwość wprowadzenia ładu i porządku do naszego życia publicznego. To też należy poczytać za okoliczność szczęśliwą, że ten

**proces konsolidacji nie przerwał się i pomimo naturalnych trudności i błędów wciąż postępuje naprzód.**

Polak ma przed sobą ustawiony dylemat bardzo prosty: albo wyraźny trwały, wszechstronny marsz ku górze, albo stacanie się w przepaść. Stać w miejscu nie możemy.

**Coraz trudniej byłoby w atmosferze dekompozycji osiągnąć nowe sukcesy**

Musimy się decydować na wybór drogi. Nie tylko rząd, nie tylko Obóz Zjednoczenia Narodowego, ale i wy wszyscy, których działania i opinia zaważą samorzutnie na losach Polski.

Nie wydaje mi się możliwe, by instynkt narodowy i świeże wspomnienia walki o odbudowę państwa zezwoliły ludziom uczciwym w stosunku do rządu, który do ostatniego wczorajania sił ludzkich wymiata błędy przeszłości, na realizowanie hasła

## bojkotu tych funkcji państwowych,

których nigdy, w najgorszym warunkach nie zbojkotowano w stosunku do rządów zaborczych. Byłby to paraliż instynktu państwowego i tak będzie oceniony za granicą.

A jeżeli są pojedyncze typy ludzkie, które gdyby mogły być obecne przy stwarzaniu świata przez Pana Boga, to błagałyby Stwórcę, by pozostawił chaos, zamęt żywiołów, gdyż wśród ładu i prawa te jednostki nie mogą żyć spokojnie — to nadszedł ostateczny czas odwrócenia się z pogardą od tych jednostek. Nikt nie ma prawa, by dziś — w chwili wybuchu wulkanu historii — jego indywidualna sprawa, czy jego niechęć do akcji zjednoczenia i pojednania, utrzymywała naród polski w rozproszeniu sił, które tak bardzo Polsce są potrzebne.

**Zapory, które nas dziś leszczą dzieła, są snórchnięte**

W zaćmieniu myśli świecą jakimś fanatycznym ogniem, pozorującym siłę i wielkość. Ale w rzeczywistości, gdy razem w te zapory konniemu nogą rozleci się w strzępy a społeczeństwo polskie w zjednoczeniu odnajdzie swą wielkość i swą radość.

## Jeszcze dziś

**należy nabyć los w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, M. rszalskowska 154. P. K. O. 18914. Ciągnięcie już w środę. Pamiętajcie! Wolanow stale wzbogaca!**

## Amerykańska awantura w Wilnie

# Na słabo oświetlonej ul. Bakszta...

**Tajemnicza dorożka i podchmielony pasażer. Napad. 3-godzinny pościg i rezultaty**

Wczoraj o godz. wpół do pierwszej w nocy do I komisariatu P. P. wpadł zadyszany i trochę podhumorzony szofer, Bronisław Pietkiewicz (Brzeg Antokolski 13) i oświadczył, że padł ofiarą

**NIEZWYKLE ZUCHWAŁEGO NAPADU RABUNKOWEGO.**

Wracając późnym wieczorem do domu, wynajął na ulicy Subocz dorożkę i kazał się wieźć do domu. Dorożkarz, miał jechać najbliższą drogą, skierował dorożkę ulicą Subocz w przeciwnym kierunku i następnie skręcił na słabo oświetloną ul. Bakszta.

Kiedy dorożka znalazła się niedaleko ulicy Sawicz, **WSKOCZYŁO NAGLE DO NIEJ DWÓCH NIEZNANYCH**

### OSOBNIKÓW.

Jeden z nich szybkim ruchem zakneblował pasażerowi usta, drugi zaś z całym siłą „walał” go pięścią między oczy, tak, że napadnięty wpadł w stan zamroczenia.

Wówczas napastnicy znalazłszy portmonetkę z 90 zł oraz scyzoryk i jedwabną chusteczkę do nosa,

**WYRZUCILI PIETKIEWICZA Z DOROŻKI**

i szybko odjechali w kierunku Zarzeczca.

Komisariat niezwłocznie zaalarmował nocne pogotowie Wydziału śledczego, które na czele z kierownikiem wydziału, asp. Zarównym, niezwłocznie zorganizowało

**POŚCIG ZA ZUCHWAŁYMI**

### RABUSIAMI.

W wyniku trzygodzinnego pościgu policja odnalazła 2 sprawców rabunku. Dorożkarzem okazał się Julian Bortkiewicz, zam. przy ul. Belejmskiej 3, zaś bezpośrednimi sprawcami rabunku — Jan Taraszkiewicz (N. Popławska 16) oraz Józef Jurgielewicz (Jeruzolimka 24).

Dotychczas

**NIE STWIERDZONO JESZCZE,**

czy dorożkarz działał w porozumieniu z rabusiami czy został przez nich, jak sam twierdził, sterroryzowany i zmuszony do uczestniczenia w bandyckiej eskapadzie.

Wszystkich trzech osadzono w areszcie centralnym. Dalsze dochodzenie w toku. (c)

## Memoriał

**Zw. Polaków Ziemi Kowieńskiej do p. prem. Składkowskiego i min. Becka**

W związku z ostatnimi antypolskimi zajęciami na Litwie Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej oraz okręg wileński Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej, wysłały do p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i p. ministra spr. zagr. plk. Becka memoriał, który m. in. mówi:

Po wypadkach marcowych r. b. sytuacja naszych rodaków na Litwie nie tylko nie uległa spodziewanej zmianie na lepsze, ale znacznie się pogorszyła. Reszta istniejących na Litwie w znikomej liczbie polskich placówek kulturalno-oświatowych i gospodarczych podlega stałemu szykanom, ograniczeniom i likwidacji. Stan posiadania Polaków kurczy się z nie notowaną dotychczas szybkością. Język polski jest w dalszym ciągu rugowany z kościoła, z sądu i z życia publicznego. Wobec gwałtownego wzrostu bezbronności Polaków, stosuje się najohydliwsze sposoby, wzorowane na czeskich, zmierzające do zlikwidowania za wszelką cenę elementu polskiego na Litwie.

Oburzeni do głębi tym stanem rzeczy zwracamy się do Pana premiera i ministra o radykalne posunięcia, zmierzające do obrony rodaków naszych na Litwie, oraz o zażądanie gwarancji od rządu litewskiego, że podobne wypadki na przyszłość się nie powtórzą.

Odpis memoriału przesłany został wojewodzie wileńskiemu Bociańskiemu.

**Już pojutrze 19 b. m. ciągnięcie I klasy.**

**Kto chce być posiadaczem szczęśliwego losu niech śpieszy do kolektury**

**„DROGA DO SZCZĘŚCIA”**

Wielka 44

Wilno

Mickiewicza 10

gdzie w 41 Loterii padł

**MILION**

## Przyjazd premiera Składkowskiego do Wilna?

(Telefonem z Warszawy)

W stolicy rozeszła się pogłoska o wyjeździe p. premiera Sławoj-Składkowskiego do Wilna celem sprawdzenia wykonania przepisów okólnika o wyborach.

Skąd inąd wiadomym jest, że na

dzisiaj rano zostały wyznaczone w Prezydium Rady Ministrów konferencje z udziałem pana Premiera, z czego wynika, że jego ewentualny wyjazd do Wilna nie może nastąpić wcześniej, niż dziś po południu.

## Węgierscy Karpatorusini dziękują min. Beckowi

BUDAPEST. (Pat.) Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Karpatorusini, przebywający na Węgrzech, wystosowali do ministra Becka depezę, w której dziękują mu za pełne szlachetność stanowisko, z którym od lat występował w obronie

sprawiedliwości na Węgrzech. Równocześnie Związek Studentów Karpatorusini, studiujących na uniwersytetach węgierskich, wysłał depezę do Zw. Studentów Polskich, wyrażającą najgorętszą sympatię.

## Obieramy Ciebie

# za szczególniejszą Patronkę Lwowa...

**Złożenie ślubowania i zawieszenie wotów w Ostrej Bramie przez obrońców Lwowa i żołnierzy Samoobrony**

W drugim dniu swego pobytu w Wilnie przedstawiciele zarządu st. m. Lwowa, prezydium i członkowie Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. oraz delegacja mieszczan lwowskich wzięli wczoraj udział w uroczystym akcie zawieszenia w Kaplicy Ostrobramskiej wotów-ryngrafów oraz w złożeniu przed cudownym obrazem ślubowania wierności ideałom chrześcijańskim i rycerskim.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w Kaplicy Ostrobramskiej na intencję obrońców Lwowa i Wilna, celebrowaną przez J. E. ks. metropolitę wileńskiego, Romualda Jałbrzykowskiego.

Ślubowanie rozpoczynało się od słów:

**Wielka Boga-Człowieka Rodzico i Panno Najświętsza, Królowo Polski, My, Zarząd Miejski St. M. Lwowa, Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., mieszczanstwo lwowskie i Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych**

zawsze Synowi Twojemu, Tobie i Ojczyźnie naszej wierni, padamy w świątyni Tobie poświęconej przed Twoimi łaskami słynącym Obrazem, wylewając uczucia serca naszego, pełni wdzięczności za pomoc Twoją i opiekę w ciężkich zmaganiach naszych o przynależność naszego miasta i Kresów Wschodnich do umiłowanej Rzeczypospolitej.

Obieramy Ciebie, Królowo całej Polski, za szczególniejszą Patronkę Lwowa...

Jednocześnie z obrońcami Lwowa wileńscy żołnierze Samoobrony Litwy i Białorusi złożyli wotum również w postaci srebrnego rygrafu z odznaką samoobrony. Na rygrafie wyryte zostały słowa:

„Dzięki Ci, Królowo Polski, Opiekunko Wilna — 1918—1938“.

Uroczystości zostały zakończone odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę“.

## Pech p. Kiewły czyli nieuchwytny kozuch

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego zasiadł niejaki Sznajder, właściciel sklepu używanych ubrań przy ul. Niemieckiej 8. Odpowiadał z art. 160 kk. — za paserstwo.

Podłoże tej sprawy jest dość ciekawe: parę miesięcy temu zgłosił się do niego niejaki W. Kiewły, chcąc nabyć używany kozuch. Przeglądając u Sznajdera kozuchy, spozstrzegł nagle... swój własny kozuch, który skradziono mu parę miesięcy temu.

Kiewły jednak nie dał tego poznać po sobie, ubił cenę i oświadczył handlarzowi, że wkrótce wróci, udał się niezwłocznie do komisariatu i wkrótce zjawił się w sklepie w towarzystwie policjanta. Kozucha już jednak nie było. W międzyczasie przybył inny klient, zapytał o jeden złoty drożej i kozuch nabył.

Sąd stanął na stanowisku, że Kiewły sam sobie zawinił, Sznajder nie mógł wiedzieć, że kozuch pochodzi z kradzieży i miał prawo go sprzedać — został więc uniewinniony. (c)

**V-n C m m na wolność**

BERLIN. (Pat.) Uwieszony swego czasu słynny tenisista niemiecki Šon Cramm, został w dniu wczorajszym wypuszczony na wolność.

## Raniony szybą w głowę zmarł na drugi dzień

Wśród mieszkańców domu nr. 18 przy ul. Nowodróżkiej wywarł przynębiające wrażenie tragiczny zgon 12-letniego Władysława Świechowskiego. Chłopiec bawił się onegdaj na chodniku, gdy nagle z wyższego piętra spadła szyba i trafiła go w głowę. Chłopak o własnych siłach udał się do ambulatorium Ubezpieczalni, gdzie został operowany.

Następnego dnia jednak Świechowski zmarł.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. (c)

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

## Wydzierżawie majątek

na dogodnych warunkach, ok. 12 ha ziemi, zabudowania gospodarcze, dom mieszkalny — w granicach miasta. Dowiedzieć się: majątek Tuskulany (Łosiówka)

## Napad czy fantazja? 20 zł. w „Złotej Rączce” i co z tego wynikło...

Scholastyka Nienartowicz (Portowa 13) nie jest w protokołach policyjnych „homo novus”. Nieraz już w nich figurowała jako bohaterka rozmaitych „przygód”.

Wczoraj np. Scholastyka Nienartowicz zameldowała, że padła ofiarą zuchwałej napaści ze strony znanej wileńskiej złodziejki, „Złotej Rączki”. Na placu Bosackowym „Złota Rączka” wyrwała jej z rąk 20-złotowy banknot i rzuciła się do ucieczki.

Kiedy przyjaciel poszkodowanej, niejaki Tuszas, usiłował ją dogonić i zatrzymać, został napadnięty przez jej przyjaciół i ugodzony kamieniem w głowę.

Czy tak było istotnie — ustali policja. (c)

## Plama nie splamił się lchwą węc sąd w Wilnie uniewinnił go

Sąd Apelacyjny w Wilnie ogłosił onegdaj wyrok, mający znaczenie zasadnicze dla świata kupieckiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł kupiec, Łazarz Plam, współwłaściciel jednego z wileńskich biur ekspedycyjnych, oskarżony o to, że dyskutował weksle i pożyczką pieniądze na procent, nie posiadając świadectwa przenysłowego.

W pierwszej instancji skazano Plamę na 200 zł grzywny, z zamianą na 2 tygodnie więzienia.

Sąd Apelacyjny stanął na odmiennym stanowisku i Plamę uniewinnił. W motywach wyroku Sąd wskazał, że w Polsce nie ma ustawy zabraniającej kupcowi dyskutowanie weksli lub wypożyczanie pieniędzy na normalne oprocentowanie. (c)



**Kurjer Sportowy**

# Ostatni mecz ligowy w Wilnie

## Ruch — W. K. S. Śmigły 4:2 (1:0)

Na sensację nie zanosilo się, cho-  
ciaż mało brakowało do tego, żeby  
Ruch zostawił w Wilnie dwa punkty.  
Mimo wszystko mało przydałyby się  
one drużynie WKS Śmigły, której spa-  
dek z Ligi przypieczętowany został  
raczej tydzień temu w czasie przegra-  
nego fatalnie meczu z Wartą.

Publiczność, która w ilości 3.000  
wizjów przybyła na mecz Ruch —  
WKS Śmigły przyszła nie dla tego,  
że żyła nadzieją, że ea nuż uda się  
wilnianom mecz z mistrzem Polski  
zakończyć zwycięsko, lecz zwabiona  
została chęcią podziwiania Wilimow-  
skiego, Wodarza i Peterka. Na wstę-  
pie trzeba zaznaczyć, że niestety  
publiczność została nieco  
zawiedziona.

gdyż jak przed przerwą, tak i po zmia-  
nie bamek, aż do ostatnich 15 minut  
przed końcem meczu nie było fakty-  
cznie czego podziwiać. Nie znaczy to  
bynajmniej, że mecz miał być mało  
ciekawym. Spotkanie z Ruchem wy-  
padło pod każdym względem lepiej, niż  
mecz z Wartą. Znacznie lepiej pracowa-  
ł atak Śmigłego, w którym poczy-  
nione zostały poważne zmiany. Wsta-  
wiono Tatusia, który dłuższy czas  
pauzował. Dobrze grał również Bal-  
losek.

Zabrakło tylko Pawłowskiego,  
który kuruje swoją złamaną nogę.

Śmigły chociaż mecz z Ruchem  
przegrał 2:4, to jednak miał momen-  
ty bardzo dobre. Drużyna ustępowa-  
ła co prawda mistrzowi Polski lecz  
wniosła do gry wiele bojowości i za-  
służyła na uznanie, gdyż wszyscy wal-  
czyli tym razem ambitnie i ofiarnie.  
Wystarczy nadmienić, że Śmigły po-  
trafił do przerwy utrzymać wynik  
remisowy 1:1, a po zmianie stron do  
30 minut meczu wyrównał do 2:2  
i przez cały czas był w akcji. Ruch  
mecz ze Śmigłym wygrał lepszą tech-  
niką i znacznie lepszą kondycją, jak  
również wspaniałym finiszem, który  
rozpoczął 15 m. przed końcem. Tych  
ostatnich 15 minut — to rzeczywiście  
niezła piłkarska

dla zwolenników tego pięknego spor-  
tu. Wilimowski grał koncertowo, a  
Peterek rozumnie rozdzielał piłki.  
Jak na mistrza Polski — to jednak  
stanowczo za mało. Wolelibyśmy wi-  
dzieć wszystkich graczy Ruchu do-  
brze grających przez cały czas meczu.  
Jesteśmy pewni, że gdyby na trybunie  
był kapitan sportowy PZPN J. Ka-  
łuża, to niewątpliwie jak Wilimow-  
ski i Wodarz, tak też Peterek i Giem-  
za, (który był obok Bukowskiego naj-  
lepszym na boisku) daliby z siebie  
znacznie więcej.

Drużyny wystąpiły w następują-  
cych składach:

**Ruch** — Brom, Ibrom, Giemza,  
Fica, Skrzypiec, Mikunda, Kruk, Sło-  
ta, Peterek, Wilimowski, Wodarz.

**WKS Śmigły** — Czarski, Zawieja,  
Paszkiwicz, Puzyna, Bukowski, Grzą-  
dział, Biok, Tatuś, Tumas, Ballosek  
i Marzec.

Grę rozpoczął Ruch od narzuce-  
nia już w pierwszych minutach ost-  
rego tempa. Wilimowski z Wodarzem  
są cały czas w akcji. Pierwsze minu-  
ty należą raczej do Ruchu. W 8 min  
Wilimowskiemu mało brakowało do  
zdobycia pierwszej bramki, lecz przy-  
tomnie grający bramkarz Śmigłego  
Czarski rzucił mu się pod nogi, łapiąc  
chwile przed oddaniem niebezpiecz-  
nego strzału piłkę. Dopiero dyspono-  
wany skrzydłowy Śmigłego Marzec  
wygrywa kilka pojedynków z Giem-  
zą, który grał znacznie lepiej od swe-  
go partnera Ibroma. Przez cały czas

gra jest otwarta i ciekawa, w 11 min.  
Wilimowski wjeżdża z piłką do bram-  
ki Śmigłego. Ruch zaczyna prowa-  
dzić 1:0.

W 15 min. Kruk wbija z rogu,  
lecz piłka podana została mało do-  
kładnie. Sytuacja nieco się zmienia.  
Wilnianie przyczynają zdobywać nie-  
znaczna przewagę w polu. Bramkarz  
Ruchu — Brom musi raz po raz in-  
terweniować. Graczom Śmigłego nie  
dopisuje szczęście. Zaprzeczają  
oni kilka dogodn. sytuacji podbram-  
kowych. Brak jest wykończenia ak-  
cji. Bardzo dobrze gra Bukowski, któ-  
rego raz jeszcze polecamy  
uwadze kapitana sportowego PZPN  
p. Kałuży.

Skrzydłowy Ruchu podaje jeszcze raz  
kornera, lecz i tym razem niezbyt  
dobrze. Atak Śmigłego zaczyna coraz  
częściej gościć pod bramką Ruchu i  
można powiedzieć, że jest bardzo nie-  
bezpieczny.

Na wyrównanie trzeba było cze-  
kać dosyć długo, bo dopiero w 32 mi-  
nucie Balosek po dłuższych kombina-  
cjach otrzymał piłkę strzelił z da-  
leka. Strzał był tak silny, że bram-  
karz Brom, chociaż robinzonował, to  
jednak nie potrafił złapać piłki, któ-  
rą dobił ostatecznie nadbiegający Ma-  
rzec.

Po wyrównaniu gra znacznie się  
ożywia. Ruch przestaje lekceważać i  
zaczyna poważnie brać się do roboty.  
W 40 min. Gemza z 30 metrów strze-  
ła wolnego, lecz

nie może przebić piłką muru  
ustawionego z graczy Śmigłego. Po  
chwili powtarza się podobna sytu-  
acja. Tym razem bije Fica, lecz piłka  
idzie w aut.

Do przerwy utrzymuje się wynik  
remisowy 1:1. Po zmianie stron Śmig-  
ły w dalszym ciągu ma nieznaczna  
przewagę w polu, chociaż wyraźnie  
ustępuje technicznie i taktycznie. W  
15 min. z winy Czarskiego, który nie-  
potrzebnie wybiegł z bramki Wil-  
imowski strzela drugą dla Ruchu bram-  
kę. Całkowitą winę ponosi tym razem  
Czarski. Na wyrównanie nie trzeba  
było jednak długo czekać, bo oto już  
w 18 min. Marzec zdobywa drugą  
bramkę.

J. Niciecki.

### Jest 2:2.

Znosi się na sensację, zwłaszcza że  
czuć w drużynie wileńskiej duży za-  
sób bojowości i temperamentu. Ra-  
dość i nadzieja trwają jednak krótko,  
bo Ruch zaczyna finiszować i pod  
koniec meczu opanowuje całkowicie  
boisko. W 30 min. Wilimowski z wi-  
ny obrońców Śmigłego strzela z kil-  
ku kroków trzecią bramkę, a w mi-  
nutę później po wolnym i kornierze  
za rękę Bukowskiego  
sędzia dyktuje karny.

a Peterek ustala wynik meczu 4:2 na  
korzyść Ruchu. Chociaż do końca po-  
zostaje jeszcze kilkanaście minut, to  
jednak do szeregów WKS Śmigły  
zakrada się rezygnacja. Ruch gra ład-  
nie. Wilimowski z Wodarzem i Pe-  
terkiem popisują się sztuczkami piłkar-  
skimi.

Ruch wygrał zasłużenie. W dru-  
żynie na specjalną uwagę zasłużył  
przede wszystkim Gemza, a później  
Wilimowski (któremu specjalnie nie  
chciało się wysilać) i pracowity po  
przerwie Peterek. W drużynie wileń-  
skiej najlepszym był

niezastąpiony Bukowski,  
w ataku dobrze grał Balosek i skrzy-  
dłowi Marzec i Biok a w obronie Za-  
wieja. Niezły dzień miał również Grzą-  
dział.

Sędziował przeciętnie Krukowski.  
Publiczności około 3 tysięcy widzów.

Po meczu publiczność wtargnęła  
na stadion. Wiwatowano pod adre-  
sem piłkarzy Ruchu: Wilimowskiego,  
Wodarza, Gemzy i Peterka, których  
młodzież szkolna obchodziła, prosząc o  
autografy.

a graczy Śmigłego żegnano z żalem,  
jako tych, którzy spadają z Ligi.

Wilno z losem spadku z Ligi po-  
godziło się, chociaż dają się słyszeć  
częste narzekania na kierownictwo  
drużyny, które niestety nie potrafiło  
wykorzystać wszystkich możliwości,  
żeby utrzymać drużynę w Lidze W.  
nie pragnie żyć nadzieją, że za rok o  
tej porze ta sama drużyna Śmigłego,  
tylko nieco odmłodzona, zostanie po-  
witana u bram ligowych, po przej-  
ściu młodzieży do Ligi.

J. Niciecki.

# Po sezonie wioślarskim na Wilii

Już d kilku tygodni mamy jesień. Se-  
zon wioślarski na Wilii został zamknięty,  
choć nie było specjalnie zorganizowa-  
nej uroczystości, to jednak samo przez się  
rozumie, że deszcz i chłód zmusiły dzie-  
lnych wioślarzy do kapitulacji.

Czy jesteśmy zadowoleni z tegoroczne-  
go sezonu? Żeby móc odpowiedzieć na  
to pytanie, trzeba przede wszystkim w  
sposób poważny zastanowić się nad isto-  
tą samego sportu wioślarskiego w Wil-  
nie. Warunki są trudne. Codziennie stwa-  
rzają się coraz nowe przeszkody, które  
trzeba zwalczać, a ludzi jest stosunkowo  
mało.

W tym więc miejscu trzeba z uzna-  
niem podkreślić ofiarną pracę tych, któ-  
rzy stoją na czele ruchu wioślarskiego w  
Wilnie, a więc przede wszystkim wysiłki  
prezesa Wil. Kom. Tow. Wioślarskich  
mjr. Zbigniewa Lenkawa, a później kapita-  
na sportowego Zygmunta Witkowskiego,  
który jest trenerem i największym zna-  
wcą stylów wioślarskich. Nie można również  
pominąć milczeniem osoby Józefa Buczy-  
skiego i Józefa Rewkowskiego. Zławsza  
ter ostatni zasłużył się dobrze Wil. Tow.  
Wioślarskiemu, będąc duszą całego klubu.

Uważamy, że mimo wszystko w roku  
zeszłym było znacznie gorzej niż teraz.  
Sytuacja obecnie znacznie się poprawiła.  
Trzeba tylko w dalszym ciągu pracować, a  
w przedkim czasie wrócić piękne dni wio-  
larstwa wileńskiego z okresu organizowa-  
nia międzynarodowych regat w Trokach.

Życie i perspektywa wioślarstwa wileń-  
skiego nie są tak różowe i piękne, jak  
brzegi naszych jezior i rzek.

Brak młodzieży. Niemal wszyscy prze-  
rzucili się na kajaki. Jest to sport łatwiej-  
szy. Mniej potrzebuje wysiłku i mniej po-  
chłania czasu na naukę. Młodzież poszła  
więc śladami oportunistów. Nie bez wi-  
ny pozostają w danym wypadku władze  
szkolne, które lekceważąco traktują sport  
wioślarski.

Uważamy, że mimo wszystko w roku  
zeszłym było znacznie gorzej niż teraz.  
Sytuacja obecnie znacznie się poprawiła.  
Trzeba tylko w dalszym ciągu pracować, a  
w przedkim czasie wrócić piękne dni wio-  
larstwa wileńskiego z okresu organizowa-  
nia międzynarodowych regat w Trokach.

Poprawiła się koniunktura w klubach.  
Przybyło nieco nowych członków. Zaczę-  
ły się przejawiać chęci rywalizacji, a to  
już wiele znaczy. Z chwilą gdy Wil. T. W.  
zacznie walczyć z AZS-em o prymat na  
Wilii, momentalnie podniesie się poziom,  
a gdy znacznie reprezentować silny ośro-  
dek sportowy — to liczyć się z nami bę-  
dą wszyscy.

Rok 1938 był rokiem przełomowym.  
Nie mieliśmy co prawda większych regat,  
ani też sukcesów, lecz mimo wszystko na  
niebie ukazały się pewne znaki, które zda-  
ją się wróżyć nadejście weselszych cza-  
sów

W meczu towarzyskim Ognisko rów-  
nież pokonało Makabi 1:0.

# Tylko 2 dni



dzieli nas od rozpo-  
częcia ciągnięcia  
I klasy 43 Loterii.  
Szczęśliwe losy  
jeszcze sprzeda-  
jemy. Kolektura

# A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145.461.

## Weterani na start

Wileński Okręgowy Związek Boksers-  
ki walczył z trudnościami, chcąc skomple-  
tować skład Zarządu i nie mógł znaleźć  
ludzi chętnych do pracy. Nie lepiej kształ-  
tuje się sytuacja i w innych Związkach Ok-  
ręgowych na terenie Wilna.

Sport wileński liczy sobie około 18 la-  
tek istnienia i w tym okresie przewinęło  
się przez bieżnię, ringi, sale i pływalnie  
kilkudziesięciu dobrych sportowców, któ-  
rzy zginęli bez wieści. A przecież wśród  
nich byli i tacy, od których można było  
oczekiwać kontynuowania działalności  
sportowej. Na stanowiskach kierowników,  
sekretarzy, sędziów, trenerów, dzięki swej  
inteligencji, wyrobieniu i autorytetowi mo-  
gliby pracować nadal owocnie dla swo-  
ich ulubionych klubów i oddawać wielkie  
usługi w żmudnej pracy na terenie sportu  
i wychowania fizycznego. Dzięki temu, że  
każdy z nich uprawiał sport czynnie, unik-  
nięto by niejednego przykreo zdarzenia i  
nie popelniono by niejednej „gaffy”.

Tymczasem rzeczywistość jest inna. W  
związkach i klubach pracują częściej  
ludzie bez uzdolnień i kwalifikacji w tym  
kierunku, a naszych starych asów widuje  
my jedynie czasami na pewnych wiek-  
szych imprezach, gdy zapewne w cicho-  
ści ducha wspominają czasy dawnej świe-  
tości.

To nie zawsze jest prawda, że ten czy  
ów jest pochłonięty sprawami zawodowy-  
mi i nie ma czasu na pracę sportową. Ow-  
szem w latach szkolnych czy studenckich  
ma się tego czasu dużo więcej, ale osta-  
tecznie niejedyn z b. sportowców zajmu-  
je dziś poważne stanowisko, umożliwiające  
mu nie tylko czytanie gazet sporto-  
wych i uczęszczanie na imprezy sportowe.

Do tych właśnie ludzi zwraca się ni-  
żej artykuł. Sport posiada jakby mag-  
netyczną siłę, która przyciwna do siebie  
wielbiciele danej gałęzi. Rezygnacja z  
tych czy innych względów z czynnego u-  
prawiania sportu nie powinna pociągać  
za sobą komplementnego wycofania się z  
życia sportowego.

W konkluzji, powołując się na „zew-  
kwi” sportowej wzywamy „weteranów  
na start”, a gdy sześciu naszych eksmi-  
strów usłuchał wzwania, wówczas mo-  
że sport wileński znacznie rozwinąć się w  
szybszym tempie i zaimie należne mu miej-  
sce w stosunku do innych ośrodków.

Cwikliński Adam.

## Przed meczem z Norwegia

Piłkarze norwescy na mecz z Polską w  
dniu 23 bm. na stadionie Wojska Polskiego  
przyjadą do Warszawy dopiero w przed-

dzień meczu, tj. w sobotę wieczorem po-  
ciągami berlińskimi i zamieszają w hotelu  
Europejskim.

Na sędziego meczu, jak wiadomo, PZPN  
proponował pp. Petersa, Kifando lub Herzka.  
Norwegowie ze swej strony zaproponowali  
Belga Langenusa, notabene jednego z naj-  
lepszych sędziów piłkarskich, lub Węgra  
Herzka, PZPN zwróci się prawdopodobnie  
do Langenusa.

Prawdopodobny skład Norwegów jest na-  
stępujący: Nordby, Holmsen, Johannessen,  
Molmberg, Er'cksen, Henriksen, Arnesen,  
Kvammen, Brynhildsen, Amdersen, Dru-  
stad.

Z graczy tych grali przeciwko Polsce na  
Olimpiadzie: bek Holmsen, pomocnik Holm-  
berg, łącznik Kvammen i lewoskrzydłowy  
Brustad, najlepszy gracz norweski, strze-  
lający bramki na każdym prawie meczu re-  
prezentacji.

J. N.

## Radio opiekuje się sportem na Wilii

Na apel Rozgł. Wil. P. R. w sprawie na-  
dsyłania wiadomości z życia sportowego na  
proniej — pierwszy odpowiedział p. Leon  
Szczerbiński z Wołkowskiej, który w nade-  
stanej korespondencji podaje ciekawe szcze-  
gół ze swego terenu.

Przypuszczamy, że w najbliższych dniach  
z Wilii przyjdą p. Szczerbińskiego, nadesłaną  
podobne korespondencje sportowe z Postaw,  
Nowogródka, Oszmiany, Baranowicz, Grod-  
na, Stoinima, Wołożyna, Nieświeża, Lidy,  
Wilejki, Szczuczyna, Nowogródka i wielu  
innych mniejszych i większych osiedli gdzie  
w ciągu bieżącego sezonu odbyło się na  
pewno kilka imprez sportowych.

Korespondencje należy nadsyłać pod ad-  
resem Polskiego Radia w Wilnie, ul. Mickie-  
wicza (Referat Sportowy).

A teraz oddajemy głos p. Leonowi W. er-  
bickiemu z Wołkowskiej.

18-tysięczne miasto Wołkowskie posiada w  
chwili obecnej dwa boiska, z których pierw-  
sze Kolejowego Przystosobienia Wojskowe  
zarosnięte jest wysoką trawą i od paru  
lat leży odłogiem. Drugie natomiast skrom-  
ne boisko Komendy P. W., nieposiadające  
bieżni lekkoatletycznej — cieszy się dużym  
powodzeniem. Na tym stadionie centralizuje  
się całe życie sportowe Wołkowskiej.

W tym sezonie Powiatowa Komenda  
Przystosobienia Wojskowego przystąpiła do  
budowy na tym stadionie strzelnicy mała-

kalibrowej. Ponadto, w zimie powstanie lo-  
dowisko do meczów hokejowych.

Wszystkie kluby miejscowe nie są zrze-  
szone w związkach okręgowych. Należy więc  
żałować, że kluby te do dnia dzisiejszego  
nie wstąpiły do związków okręgowych, co  
w rezultacie stworzyło poważniejszą kon-  
kurencję i przyczyłoby się do podniesie-  
nia poziomu sportowego.

Kluby Wołkowskiej, jak Wilk, Gordonia  
i Makabi nie przejawiają dużej ruchliwości,  
choć posiadają kilka sekcji. Największą  
popularnością cieszą się piłka nożna i tenis.  
Element sportowy jest dobry, brak jednak  
opieki i dobrze zorganizowanych klubów  
hamuje racjonalny rozwój sportu.

W trudnej sytuacji znajdują się sportow-  
cy Wołkowskiej w zimie, kiedy nie mogą tre-  
nować pod gołym niebem. Jest to sytuacja  
o tyle przykra, ponieważ w całym mieście  
nie ma ani jednej sali gimnastycznej. Chcąc  
więc ożywić tu znacznie ruch sportowy na-  
leżałoby przede wszystkim wybudować bie-  
żnię lekkoatletyczną i salę gimnastyczną.

Osobny dział stanowi tu sport szkolny.  
Trzy szkoły średnie skupiają wiele młodzie-  
ży, która masowo uprawia piłkę nożną, gar-  
nie się do lekkoatletyki, gier sportowych,  
narciarstwa i hokeja. Młodzież szkolna wy-  
budowała ostatnio własnoręcznie strzelnicę  
małokalibrową i obecnie, zaprawiając się w  
strzelaniu, osiągnęła już dość wysoki poziom  
w tej konkurencji.

## Polonia — Warta 3:1

### TABELKA LIGOWA.

Wczorajsze wyniki ligowe przedstawia-  
ją się następująco:

- Polonia — Warta 3:1.
- ŁKS. — Warszawianka 3:0.
- Pogoń — Cracovia 3:2.
- A. K. S. — Wisła 0:0.

Na uwagę przede wszystkim zasługują  
zwycięstwo Polonii, która odseparowa-  
ła się od drużyn znajdujących się na szarym  
końcu. Udał się również mecz Pogoni,  
która teoretycznie była zagrożona spad-  
kiem.

Kolejność drużyn w tabelce ligowej  
przedstawia się następująco:

- 1) Ruch — 25 pkt.
- 2) Cracovia — 18 pkt.
- 3) Warta — 19 pkt.
- 4) Wisła — 18 pkt.
- 5) Polonia — 19 pkt.
- 6) AKS — 17 pkt.

# KRONIKA

**Październik**  
**17**  
niedziela

Dziś: Wiktora i Małgorzata  
Jutro: Łukasza Ew.

Wschód słońca — g. 5 m. 52  
Zaćmienie słońca — g. 4 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB  
w Wilnie z dnia 17. X. 1938 r.

## DIŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30); Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pełkiewicza i Januskiewicza (Zarzecze nr. 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś, w poniedziałek 17 października o godz. 20 przedstawienie wieczorowe w Teatrze Miejskim na Pohulance wypełni współczesna komedia w 4 aktach J. Devala „Subretka” w reżyserii Zemowita Karpińskiego.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy Janiny Kulezyckiej. Dziś po cenach znionych najpopularniejsza operetka „Orlow” z J. Kulezycką, B. Halmirską, W. Rychterem, W. Szczawińskim, K. Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych.

— „Wiktoria i jej huzar”. W środę nadchodząca wznowienie operetki „Wiktoria i jej huzar”. Dzięki przyjeździ do zdrowia Barbary Halmirskiej nastąpi nowa fala powodzenia tej uroczej operetki.

— Jutrzejsza op. „Zakończona królowa”. Ze względów technicznych oraz kosztów związanych z tym przedstawieniem „Zakończona królowa” nie będzie grana codziennie. W tygodniu bieżącym ukaże się jutro oraz w czwartek i sobotę.

— „Kopeluszek” w „Lutni” grany będzie w najbliższą niedzielę o godz. 12.15.

## RADIO

PONIEDZIALEK, dn. 17 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt; 7.45 Gimnastyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Program na dzisiaj; 8.15 Muzyka popularna; 8.45 Audycja dla najmłodszych — prowadzi Jadwiga Badowska; 9.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Koncert rozrywkowy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników; 13.30 Jan Sebastian Bach — audycja muzyczna dla gimnazjów; 14.00 Przerwa; 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Ania w szkole”; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik południowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika naukowa: Historia — odczyt; 16.30 Recital fortepianowy Jana Berezyńskiego; 17.00 Chcę mieć silny charakter — odczyt; 17.15 Ze śpiewnika Moniuszki; 17.50 Hygiena pracy biurowej — pogadanka; 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe; 18.05 Recital na altówce wyk. Mikołaj Doderonek; 18.20 „Dom artystów w Zemoślawiu” — felieton Anatola Mikułki; 18.50 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej; 20.35 Audycja informacyjna; 21.00 Recital wiolonczelowy Maurice Maréchała; 21.40 Nowości literackie; 21.55 Przerwa; 22.00 Koncert symfoniczny z Paryża; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.10 Zakończenie programu.

## Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie

proceedy następujące kursy: 1) Pomocników mierniczych 6 i pół mies., 2) Dozorców drogowych — 6 i pół mies., 3) Dozorców melioracyjnych — 6 i pół mies., 4) Radio i Elektryczne 5 i 7 mies., 5) Techniczno-Kreślarskie — 6 i pół mies., 6) Samochodowe i motocyklowe w warsztatach 2 mies., 7) Korrespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim. Informacje udziela i podanie przyjmuje kancelaria kursów w godz. od 17 do 19. Wilno, Holendernia 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej, tel. 171.

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA**  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno i Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

## Żal po niewczasie

Gdy znajdziemy się w gwałtownej potrzebie, gdy nagle zabraknie nam pieniędzy dla załatwienia nieodzownego wydatku, w umyśle naszym błyskawicznie zaczyna najrozmaitsze projekty zaradzenia złemu. Przychodzą nam do głowy najfantastyczniejsze pomysły, najczęściej albo zupełnie niewykonalne, albo też tak ryzykowne, że w chwilach gdy powraca nam świadomość, cofamy się przed nimi w przerażeniu, a odczuwać zaczynamy jakieś nieokreślone pragnienie spełnienia się cudu.

W marzeniach widzimy jakiegoś bogatego wujaszka z Ameryki, który przypomniał sobie o nas, pisząc testament, jakiś wypchany pugilares, zgubiony na ulicy przez roztargnionego nababę, albo coś w tym rodzaju.

Po chwili jednak stwierdzamy z goryczą, że żaden z naszych wujaszków do Ameryki nie emigrował, zaś gdyby się nawet udało się znaleźć pugilares, to obowiązek nakazywałby nam zwrócić go właścicielowi. I czynimy sobie wyrzuty, że nie przewidzieliśmy tych ciężkich chwil, że nie przygotowaliśmy

się na nie wówczas, gdy nam pieniądze zbywało, że zamiast oszczędzać i odkładać na „czarną godzinę”, wydawaliśmy lekkomyślnie wszystko, co posiadaliśmy, często na rzeczy zupełnie zbędne.

Ale żal po niewczasie, na nic się nie przyda. Człowiek, obdarzony zmysłem praktycznym nigdy się w podobnie beznadziejnej sytuacji nie znajdzie. W chwilach trudnych odrzuca precz mrzonki, natomiast szuka środków zaradczych tam, gdzie je naprawdę znaleźć można. A przede wszystkim stwarza sobie źródła, z których czerpać może siły dla zwalczania trudności.

Jednym z takich źródeł, które nieraz mogą wybawić człowieka z najcięższych kłopotów, jest posiadanie losu na Loterię Klasową. Wobec wielkich szans, jakie ta Loteria daje, każdemu wolno spodziewać się osiągnięcia większej wygranej już nawet w rozpoczynającym się 19 bm. ciągnięciu pierwszej klasy czterdziestej trzeciej Loterii.

Należy tylko pośpieszyć się z kupnem losu, bo przecież czasu pozostało już niewiele.

Pieśń nieśmiertelnej miłości


# GEHENNA

według najpoczytniejszej powieści  
**Heleny Muirzek**

Obsada:  
**Lidia Wysocka,**  
**Benita,**  
**Cwiklińska,**  
**St. Wysocka,**

**Zacharewicz,**  
**Samborski,**  
**Łoziński,**  
**Fertner,**  
**Orwid i inni**

Nasz następny program



Początek o 2-jej Radosny toast na cześć humoru i piękna

# „PARYŻANKA”

Największa gwiazda Eurov i Ameryki  
**Daniela DARRIEUX i Douglas Fairbanks Jr.**

Piękny nadprogram. Początek seansów punktualnie: 2—4—6—10—8.15—10.20

Ostatni dzień Film dla wszystkich Początek o godz. 2-jej

# „Każdemu wolno kochać”

W rolach głównych: **DYMSZA, MASZYŃSKI, Lewiński, Orwid, Skonieczny, Conti, Zimłńska, Zielińska i inni.** — Nadprogram: DODATKI.

Najpiękniejszy film, którym zachwyca się świat. Chłuba i duma produkcji francuskiej

# LUDZIE ZA MGŁĄ

(QUAI DE BRUMES) W rol. gl. Nieszapomn. bohater f. „Towarzysze broni” **Jean Gabin** i wielka tragiczna **Michele Morgan**. Każda scena tego arcyfilmu wzrusza i wywołuje zachwyt. Film demonstruje się z wielkim powodzeniem w Warszawie w ciągu 5-ciu tygodni  
Nadprogram: KOLOROWA atrakcja Disneya i aktualności. Początek o godz. 2-jej

Chrześcijańskie kino Wzruszający dramat miłosny polskiej produkcji

# SWIATOWID! „Dziewczyna szuka miłości”

W rol. gl. najpięk. para kochanków ekranu polskiego **T. Wiszniewska i M. Cybulski** Uprząsła się o przybywanie na początki s. 4—6—8—10, w niedzielę i święta od godz. 1-jej

Dziś pocz. o 2 Genjusze ekranu

# Conrad VEIDT „TYRAN”

oraz **Sessue Hayakawa** w najnowszym rewelacyjnym filmie prod. francuskiej p. t.  
Piękny nadprogram. Dziś bilety honorowe i ulgowe nieważne

KINO Dziś. Genialny **Paweł Muni** i czarująca **Lulza Rainer** stworzyli niezapomniane kreacje w wielkim eposie Chin p. t.

# ZNICZ „Ziemia błogosławiona”

Wiwulskiego 2 Nad program: kolorowe dodatki. Pocz. seansów codziennie o g' 16

Wielka epopea filmowa wg słyn. powieści **St. Żeromskiego**

# „WIERNA RZĘKA”

W rol. gl.: **Baśka Orwid, Cybulski, Stępowski, Andrzejewska, Brodniewicz, Węgrzyn i In.**  
Nadprogram: UROZMAICZONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-jej, w nledz. i św. o 2-jej.

**Popierajcie handel i przemysł krajowy!**

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowice, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B, ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stomil, Stołpce, Szczuczyn, Woleżyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równie — 3 Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1

**CENA PRENUMERATY**  
miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

**43 Loteria Państwowa**  
Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze  
**S. Gorzuchowskiej**  
Wilno, Zamkowa 9.

## Z teki policyjnej

### „CICHA” ULICA.

Na ulicy Cichej został napadnięty i przebity nożem A. Kwiatkowski. Pogotowie ratunkowe skierowało go do szpitala. Nożownik, W. Świrkowicz, zatrzymany.

### PODRZUTEK.

Wacław Mołodecki (Karlsbadzka 24) przyniósł do Izby Zatrzymań podrzułka. Znalazł go na ulicy.

### ZMARŁ WE ŚNIE.

Przy ulicy Stefańskiej 26 zmarł nagle 22letni Josel Ginzberg. Położył się on do snu zupełnie zdrowy i... nie obudził się już. Zrana wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził zgon.

### STALE TE KOMINY.

Na strychu domu nr. 120 przy ul. Nowogródzkiej, z powodu wadliwej konstrukcji komina powstał pożar. Straż opanowała pożar ugasiła.

### PO SASIEDZKU.

Władysław Maławko (Popławska 25) oskarżyła swoją sąsiadkę Gulbinowiczową o kradzież dywanu wartości 20 zł.

## Hotel EUROPEJSKI

w WILNIE  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach, Winda osobowa

## Wiadomości radiowe

### DOM ARTYSTÓW W ZEMOŚLAWIU.

Red. Anatol Mikułko w poniedziałkowym felietonie, o godz. 18.20 omówi znaczenie niedawno zbudowanego domu w poczynkowym dla uczonych, artystów i literatów w Zemoślawiu. Temat i żywa forma felietonu zainteresują zapewne słuchaczy. Ze słów A. Mikułki dowiemy się o cennej fundacji zemoślawskiej.

### ZBLIŻA SIĘ ZIMA.

Zaopatrzenie piwnicy i spiżarki na zimę jest nieodzowne. Powinny o tym pamiętać wszystkie panie domu, Maria Duszyńska Szczoluszczenko postara się omówić bardzo dokładnie wszystkie czynności gospodarskie w tej dziedzinie we wtorek 18 bm. o godz. 8.50.

### W SKANDYNAWSKIM MIASTECZKU.

Trelleborg — małe szwedzkie miasteczko ma 12 tys. mieszkańców, ma więcej samochodów niż w Wilnie, więcej rowerzystów niż pieszych, więcej kosztów granicy niż cała Wileńszczyzna. Najciekawsze jednak w Trelleborgu jest „Konstall” poświęcony rzeźbie. Jerzy Baniewski na temat Trelleborgu i Konstallu wysnuł interesujący felieton. Usłyszymy go we wtorek 18 bm. o godz. 18.10.

## Przetarg

Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż z rozbiórki 2 murowanych skrzydeł dworca na st. Brześć Centr. o kubaturze około 4470 m<sup>3</sup>, sześć.

Wszystkie materiały otrzymane od rozbiórki stanowią będą własność kupującego. Wszystkie roboty związane z rozbiórką kupujący wykonuje własnym kosztem i stara się.

Zainteresowani mogą otrzymać wszelkie dane, dotyczące tego przetargu w Biurze Na czelnika Oddziału Drogowego w Brześciu w godzinach od 10 do 13-jej.

Wysyłanie pocztą materiału przetargowego nie obowiązuje ani Dyrekcji, ani Oddziału Drogowego w Brześciu.

Rozbiórka skrzydeł i uprzątnięcie terenu winny być wykonane w terminie od 1 listopada do 31 grudnia 1938 roku.

Do przetargu wymagane jest wadium w wysokości 1000 zł.

Oferta winna być złożona do skrzynki ofertowej, znajdującej się w Biurze Oddziału Drogowego w Brześciu do godziny 12 dnia 25 października 1938 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

Do „Kurjera Wileńskiego”

## NEKROLOGI, OGŁOSZENIA

i WSZELKIE KOMUNIKATY

po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje

Biuro Ogłoszeń

**Stefana Grabowskiego**

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

Kosztorysy na żądanie.

## Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od dnia 1-go stycznia 1939 r. do dnia 31-go grudnia 1939 r. robót asenizacyjnych i kominiarskich na terenie D. O. K. P. w Wilnie.

Termin składania ofert został wyznaczony na godzinę 12-tą według następującego podziału:

W Oddziałach Drogowych: w Wilnie — 5 listopada, w Królewszczyźnie — 7 listopada, w Grodnie — 29 października, w Biłostoku — 25 października, w Lidzie — 31 października, w Wołkowysku — 27 października, w Brześciu — 3 listopada, w Baranowiczach — 9 listopada, Zawiodowa Gmachów Dyrekcji — 10 listopada.

Blizsze szczegóły w „Monitorze Polskim” Nr 234 z dnia 12 października 1938 r. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

## LEKARZE

DR MED. JANINA

**Piotrowicz Jurcenkowa**

ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kołhece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18.66.

Przyjmie od 5 do 7 wiecz.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA

**Maria Laknerowa**

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sadu

## PRACA

BIURO POSREDNICTWA PRACY przy Wileńsko - Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Radoszkowiczach i Rakowie, powiatu mołodeczańskiego. Blizsze informacje oraz składanie podań w kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10 m. 2) do dnia 27 października r. b.

## RÓŻNE

WDOWA niemłoda ale zdrowa i silna, charakteru łagodnego, powierzchowności miłej, inteligentna. Pragnie pielęgnować chrońnicie chorego; zna masaż, umie robić za strzyki. Może opiekować się osobą starszą we wszystkim. Wymaga skromnych. Może na wyjazd. Oferty proszę pod adres: Wilno Wileńska 42/22 Maria Staniewicz.

## Nauka i Wychowanie

KURSY KREŚL. i TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrziałych SERÓW litewskich i GRZYBOW suszonych.

Płacimy najwyższe ceny

Spółka Chrześcijańska

„EKONOMIA”

Baranowicze, ul. Szepetyckiego 50 telefon 97

## BARANOWICKIE

LECZENIE

ultra krótkimi falami

Dr J Skwirski

Baranowicze, Hoovera 7, tel. 152.